

Skatowali człowieka. Zabójcy ze Skierniewic skazani

data aktualizacji: 2020.08.31 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Skatowany mężczyzna nie miał szans przeżyć. Adam M. został skazany na 7 lat i 11 miesięcy pozbawienia wolności, Agnieszka Ch. w więzieniu spędzi najbliższe 6 lat i 7 miesięcy, Kamil K. usłyszał najniższy wyrok - 2 lat pozbawienia wolności.

Wobec całej trójki Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł również nawiązkę w wysokości po 5 000 złotych od każdego z morderców. Pieniądze zasilą Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym. Wyrok jest prawomocny.

Do zdarzenia doszło latem 2018 roku. Sąd Okręgowym w Łodzi w dwa lata od tamtych wydarzeń wydał wyrok. Nie znalazł okoliczności łagodzących, uznał, że działanie zasługuje na szczególne potępienie.

Skopanego człowieka oprawcy zostawili w bramie budynku przy ul. Ogrodowej. Jego krew płynęła po chodniku. Jeszcze żyjącego znalazła osoba postronna. Mirosław O. w tydzień później zmarł w szpitalu. Magdalena Hryniewicz-Rucińska, prokurator rejonowy w Skierniewicach mówi: – Zabójcy nie udzielili mu pomocy, nie wezwali pogotowia,

zadawali cierpienie z premedytacją.

Z opinii biegłego wynika, że krew O. znajdowała się m.in. na spodniach Agnieszki. Świadkowie zeznawali - Adam z Kamilem dobili O. do końca. **„Zatłukli go w tej bramie jak psa. Byli okrutnie narąbani”.**

Agnieszka Ch. (52 l.), Adam M. (31 l.) i Kamil K. (30 l.) odpowiedzieli za zamordowanie Mirosława O. Prokurator udowodnił winę oskarżonych - **w mieszkaniu uderzali mężczyznę po głowie i ciele a następnie na podwórku kamienicy w centrum Skierniewic, bili i kopali powodując u niego rozległe obrażenia. Dusili. Skierniewiczanie został zmasakrowany.** Szczegółowy opis obrażeń oddaje skalę barbarzyństwa, z jakim został potraktowany. Lekarz stwierdził m.in. pęknięcie śledziony z krwotokiem brzuszny, pęknięcie wątroby, złamania kości czaszki z przemieszczeniem odłamów, złamanie górnej ściany oczodołu, złamanie nosa, krwiaki wewnątrzczaszkowe, stłuczenia mózgu, złamanie żeber, uszkodzony kręgosłup.

Agnieszka Ch. nie przyznała się do winy, twierdzi, że tego dnia piła wódkę, była zamroczona alkoholem: - Byłam zbyt pijana, by coś pamiętać, nie wiem, kto pobił Mirosława O., mnie tam nie było - twierdzi. Zeznaniem nie obciążyła żadnego ze współsprawców, utrzymywała, że nie wie, kto skatował O.

Kamil K. przyznał się do stawianego zarzutu. Mówił, że w żaden sposób nie pomagał oprawcom, ale i w żaden sposób nie reagował na to bicie, nie pomógł O., nie wezwał pomocy. Z jego zeznań wynika, że Mirosław O. był bity i kopany przez Agnieszkę oraz Adama. K. Usłyszał najniższy wyrok - 2 lat pozbawienia wolności.

O. zginął, bo jego konkubina poskarżyła się synowi - Kamilowi K., że mężczyzna ukradł jej złote kolczyki. Z pomocą przysłała dwójkę pozostałych zabójców.

Adam M. przyznał się do stawianych mu zarzutów częściowo. Wyjaśnił, że tego dnia spotkał się z Agnieszką, która poprosiła go, by pojechał z nią na Ogrodową. Bił pięściami, dusił.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/36744-skatowali-czlowieka-zabojcy-ze-skierniewic-skazani>